DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, CZWARTEK 10 PAŹDZIERNIKA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Wczoraj wieczorem małe grupy niemieckich myśliwców zaopatrzonych w bomby zaatakowały hr Kent i Suseex. Obrona artylerii i myśliwców nie dopuściła do przedarcia się wgłąb kraju. Bombardowanie wyrządziło małe szkody i kilka ofiar w ludziach, pojedyncze aparaty, które przedostały się nad Londyn zostały przepędzone, zdoławszy zrzucić tylko kilka bomb. Zestrzelono 4 niem. aparaty, 1 ang. zniszczony - pilota uratowano. Środowy nalot na Londyn uszkodził szereg domów i kilka zakładów przemysłowych. Powstałe pożary zostały wkrótce opanowane, a organizacja obrony i pomocy udoskonaliła się tak, że naloty są coraz mniej groźne w skutkach. Ilość zestrzelonych w środę samolotów wynosi 8 na 2 angielskie. Balony zaporowe okazały się skuteczną obroną, bowiem liczba zniszczonych przez nie samolotów stale się powiększa.

Urzędowy komunikat ang. podaje szczegóły akcji bombowców ang. w ciągu ostatnich 24 godzin. W dzień zaatakowano porty inwazyjne Calais, Boulogne, Gravelines, Rotterdam, Lorient, Vlissingen, Havre, wyrządzając szkody w zmasowanych tam okrętach. W nocy uderzono na Bremę i Wilhelmshafen. W Bremie zbombardowano doki i liczne fabryki powodując wielkie pożary, a na doko w Wilhelmshafen rzucono 15 ton bomb kruszących. Inne eskadry zaatakowały obiekty wojskowe i przemysłowe w Niemczech. I tak: w Hamburgu ofiarą nalotu padła olbrzymia rafineria w Gelsenkirchen fabryka syntetycznej benzyny i zbiorniki olejów. W Essen zakłady Kruppa i lotnisko znalazło się pod gradem bomb, w Hanau zakłady produkujące nikiel dla fabryk samolotów, w Kiel elektrownia została zburzona, w Amsterdamie pożar objął fabrykę samolotów. Węzły kolejowe w Hamm, Osnabrück i Gremburg były niezwykle długo bombardowane. W Berlinie prócz podanych już obiektów wielkie szkody wyrządzono z zakładach Borsig-Werke, gdzie pracę musiano przerwać na dłuższy czas. Lotnisko w Tempelhof tak zniszczono, że cały ruch lotniczy przeniesiono do Rausdorf. Fabryki lokomotyw Lanz w Manheim i zakłady Blom i Voss w Hamburgu ucierpiały podobnie. O skuteczności ostatnich nalotów świadczy zapowiedź niem. propagandy radiowej, że podobne krwawe naloty nie mogą być cierpiane i nie będą miały już miejsca.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Angielski minister pracy Ernest Bevinne wygłosił mowę w Izbie Gmin. Stwierdził, że socjaliści dlatego weszli do rządu, by móc wzmożyć obronność kraju i wzmocnić działalność wojenną. Zadaniem naszym i robotników jest spotęgowanie wytwórczości przemysłu wojennego i uzbrojenia. Nie robimy tego dla celów imperialistycznych, lecz by obronić ojczyznę i wyzwolić narody Europy. Na każdą niemiecką bombę czy nalot odpowiemy w dwójnasób, jest to bowiem jedyna mowa jaką zrozumią w Niemczech. Po zwycięstwie masy robotnicze muszą budować nowy świat i nową demokrację, a ci co dziś kierują Hirricanami w walce o wolność pomogą nam w tym zadaniu. Mowę zakończył wezwaniem do dalszej nieubłaganej walki.

W Ognisku polskim w Londynie odbyła się wczoraj podniosła uroczystość zamanifestowania przyjaźni polsko-czeskiej. Przybyli na uroczystość prez. Benesz i prez. Raczkiewicz z członkami rządu, wicemin. spraw zagr. Anglii Butler, ministrowie informacji Stroński i min. czeski Ribka. Minister Stroński w mowie swej podkreślił nieugiętą chęć walki nad Wisłą i Wełtawą. Nigdy się nie poddamy - mówił - a przeszłość nas uczy, że narody nasze wtedy miały okresy świetności, gdy łączyła je przyjaźń. W r. 1919 zapoczątkowali współpracę Massaryk i Dmowski, będziemy ją rozwijali stjąc ramię przy ramieniu z narodem brytyjskim w walce o wolność. Czeski min. Ribka przemawiając serdecznie o współżyciu z Polską, zaznaczył, że najlepsze umysły Polski i Czech muszą stworzyć

takie współżycie obu narodów,aby trwale i ściśle współpracować we wszystkich zagadnieniach.Musimy pamiętać co powiedział Massaryk,że niema wolnej Polski bez Czech i Czechosłowacji bez Polski.Manifestację tę podało radio Londyn również w adycji dla Niemiec.)

Oświadczenie W.Churchilla odnośnie otwarcia drogi przez Birmę przyjęte zostało z ogromną radością przez dzisiejszą stolicę Chin Czung-Czing.Rząd chiński podkreśla,że nie idzie tu o transporty broni dla walczących Chin, ale oświadczenie to jest stwierdzeniem nieugiętego stanowiska Anglii wobec Japonii i zakończeniem polityki ustępstw.Marsz.Czang-Kai-Szek.wydał orędzie do narodu,stwierdzając nieugiętą wolę Chin do dalszej walki i zaistnienia stałej pomocy ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Otwarcie drogi przez Birmę znalazło silny oddźwięk w Ameryce. Prasa ocenia otwarcie drogi jako stanowcze zamknięcie przesiąkania wpływów faszystowsko-hitlerowskich na Daleki Wschód.

W Tokio zapowiedź Churchilla jest określana przez koła rządowe jako tak ważne wydarzenie,że nie wolno robić dzisiadnych komentarzy.

Kongres Indyjski powitał uroczyście zapowiedź otwarcia drogi przez birmę, zapowiadając udział całych Indyj w tej walce o wolność na Dalekim Wschodzie

Prez.Roosvelt odbył wczoraj długą konferencję z admirałem Richardsonem, dowódcą floty na Pacyfiku,który po naradzie udał się bezzwłocznie na swój okręt. Roosvelt odbył potem naradę z ministrem wojny Stimsonem i ambasad. bryt.lordem Lothianem.

Minister ameryk.marynarki Nox zakomunikował w Waszyngtonie,że flota wojenna na Oceanie Spokojnym osiągnie pełną siłę po włączeniu do szeóg 4200 oficerów i marynarzy.

"New York Times" swój główny artykuł opatrzył tytułem:"Stany Zjednoczone przygotowane do rozstrzygnięć na Dalekim Wschodzie". W artykule rozwija pogląd,że los Dalekiego Wschodu nie rozstrzygnie się na Oceanie Spokojnym, ani w Chinach a-ni w Singaporze. Walka o los Wschodu toczy się w Europie na froncie nad kanałem la Manche,gdzie wolna Anglia i jej sprzymierzeńcy prowadzą wojnę z niewolniczemi masami hitleryzmu.W razie zwycięstwa Anglii nad Niemcami zagadnienie Dalekiego Wschodu samo się załatwi. Dlatego cokolwiek by wynikło na Oceanie Spokojnym,nie wolno za żadną cenę zmniejszyć pomocy dla Anglii,przeciwnie pomoc ta musi wzrosnąć do niewidzianych dotąd rozmiarów.

Do Siedmiogrodu rumuńskiego wkroczyły dalsze liczne wojska niemieckie zaopatrzone w wielką ilośćczołgów. Oddziały te posuwają się wzdłuż Dunaju w kierunku biegu rzeki.

Z OSTATNIEJ CHWILI

/Wiadomości otrzymane dziś10.X.br godz 7 rano./

Z Kairo donoszą,że po trzydygodniowej bezczynnośi wojsk włoskich pod Sidi -Barani,jedna włoska kolumna pancerna rozpoczęła posuwanie się w kierunku południowym na Boguba. Eskadry angielskie zaatakowały ją wyrządzając dotkliwe szkody. Lotnictwo brytyjskie i rodezyjskie zbombardowało szereg włoskich baz wojskowych w płn i wsch Afryce.

Dwa włoskie samoloty zaatakowały Maltę,obrona zestrzeliła jeden aparat, drugi został ciężko uszkodzony. Niema żadnych szkód.

Wojska niemieckie obsadziły w Rumunii Zagłębie naftowe,by zabezpieczyć dostawę ropy do Niemiec. Troska Niemiec i Włoch o środki pędne rośnie z każdym dniem,bowiem naloty angielskie na fabryki syntetycznej benzyny i zbiorniki olejów były tak skuteczne,że koła włoskie są wielce zaniepokojone.

Amerykański minister skarbu Morgenthau odbył konferencję z szefem stabu gen.Marshall.Celem narad było przyspieszenie i zwiększenie pomocy dla Anglii.

---o---

Wiadomości lokalne. Od pewnego czasu Gestapo przeprowadza rewizje wśród żołnierzy niemieckich,a przede wszystkim wśród lotników.Notowane są wypadki aresztowań w wyniku tych rewizji.Działalność odruchów wolnościowych wśród Niemców nabiera coraz mocniejszych akcentów.

Dz. Pol. 10.X.40.

WIADOMOŚCI OGÓLNE /radio Londyn 10.X.br./

O roli Chin w obecnym konflikcie europejskim i na Dalekim Wschodzie,mówił
przez radio w Czunking przedstawiciel rządu chińskiego Ham-Li-Wu.Japonia po-
pełniła wielki błąd polityczny łącząc się paktem z państwami osi.Pakt ten do-
wodzi,że Niemcy nie mogąc "błyskawicznie" pokonać W.Brytanii,poszukały sobie
nowego sprzymierzeńca.Atoli przymierze z Japonią nie przyniesie żadnych ko-
rzyściNiemcom,gdyż Japonia już 3 lata prowadzi wojnę z Chinami i nie może so
bie dać rady.Chiny pomogą W.Brytanii bijąc Japonię u siebie,a W.Brytania po-
może Chinom szachując Japonię na Dalekim Wschodzie.Chiny -zakończył mowca-
walczyć będą nadal wiedząc,że zyskały obecnie potężnego sprzymierzeńca.
Chiński poseł w Londynie wygłosił wczoraj przemówienie na temat otwarcia prz
W.Brytanię drogi przez Birmę.W mowie tej stwierdził dyplomata chiński,że Ja
ponia jest w nowym trójpakcie partnerem bezwartościowym,albowiem uwikławszy
się w wojnę z Chinami,nie jest w stanie niczego uczynić dla państw osi.
Wielkie manewry rosyjskiej armii w rejonie odeskim rozpoczęły się onegdaj.
Dowództwo spoczywa w rękach marsz.Budiennego.
O uchwałach Kongresu angielskich związków zawodowych,który wczoraj zakończył
swe obrady,pisze oficjalny organ Labour Party "Daily Herald" i konserwatyw-
na "Times".Organ robotniczy stwierdza,iż Kongres ujawnił,że wszyscy robotni-
cy i robotnice angielscy,są po roku wojny najzacieklejszymi wrogami Hitlera
-będą oni walczyć nieustraszenie aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.
"Times" podkreśla jedność narodu angielskiego,która się okazała na Kongresie
Burmistrz Szanghaju,ustanowiony przez Japończyków,został wczoraj zamordowa-
ny przez pewnego Chińczyka.
Kanadyjski minister lotnictwa oznajmił,że liczba szkolonych lotników została
powiększona z 22.000 na ponad 30.000 rocznie.

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Krakauer Zeitung" z 8.X.br. podaje na wstępie mowę Gub.Franka wygłoszoną w
Warszawie z okazji przemianowania Alei Jerozolimskich na "Siegesstrasse" Od-
nośnie Polski p.Frank jeszcze raz stwierdził,że Polska z czasów Wersalu ni-
gdy jako samoistne państwo nie powstanie.Suwerenem tu jak i w całym państwie
jest Hitler.Polacy o ile chcą się nadal zależnie od właściwości swego chara-
kteru narodowego rozwijać,muszą udowodnić pracą swą,że się do nowego porzą-
dku w Europie przygotowali. Frank stwierdził dalej,że wielka /?/ część ludno-
ści w Gubernii zastosowała się do wymogów chwili i pełni swe obowiązki lojal-
nie. /Mowy p.Franka powinno się przechowywać jako dokumenty głupoty i mega-
lomanii niemieckiej.Przyp.red./
Ten sam dziennik donosi,że na rozkaz USA zostały zatrzymane w portach na Fi-
lipinach okręty,które zakupione samoloty przez rząd Siamu,miały przewieźć do
Bangkok.
"Völkischer Beobachter" z 8.X.bż. podaje za meldunkami z Hongkong,że 6 amery-
kańskich statków wojennych opuściło Szanghaj i udało się w stronę Filipin.

O zajęciu Rumunii przez wojska niemieckie w dziennikach niem. ani słowa!

Odcinek 4-ty.

WALKA POD KUTNEM

Dowództwo polskie wykonało swiją setną próbę przedarcia się,okupując ją stra
szną ceną krwi. Już od 48 godzin wojska nie miały odpoczynku. W oddali ol-
brzymi słup dymu wznosił się ponad płonącą wsią,na kształt obłoka z wybucha-
jącego wulkanu.Nasz pagórek był dopiero co wydarty Polakom i pełny był tru-
pów.Na każdym kroku potykaliśmy się o złom żelazny i części ciała ludzkiego.
Szum bitwy ogłuszał.Powietrze pełne było wybuchów,gwizdów,krzyków i jęków.
Raz po raz dolatywały nas tu paradoksalne dźwięki śpiewu i trudno było po-
wiedzieć,czy to był śpiew polski czy niemiecki. Jakieś kompanie szły na
śmierć z pieśniami. Był to obraz chaosu i dymu,z ognia i płomieni widać było
wokoło setki zabitych koni,okropnie pokaleczonych. Wiatr gnał płomienie w
kierunku linii polskich.Bitwa osiągnęła swój punkt kulminacyjny.Oto główny
wysiłek! Tam gdzie był ostatni atak resztek dwóch pułków polskich,dwadzieś-
cia dział niemieckich bezustanku bombardowały teren pomiędzy liniami polskim

i niemieckiemi. Bohaterski zespół kawalerzystów polskich /było ich około dwustu/ wyłonił się z płonących zarośli w galopie. Nacierali mając w środku rozwinięty sztandar, Tak piękną była ta ostatnia ofiara, że wszystkie niemieckie CKM-y ucichły, tylko działa strzelały. Ich ogień stworzył zaporę w trzystu metrach przed liniami niemieckiemi. Polscy kawalerzyści nacierali całym pędem jak na średniowiecznych obrazach. Na czele wszystkich galopował dowódca z podniesioną szablą. Widać było jak malała odległość pomiędzy grupą kawaleri a ścianą ognia niemieckiego. Szaleństwem było kontynuować ten bieg na spotkanie. Był to akt zbiorowego samobójstwa. Odległość zmalała jeszcze i przestała istnieć. Grupa znikła wśród wytrysków płomieni i wybuchów. Gdy dym się rozwiał nie było już grupy kawalerzystów. Tylko kilku cudem ocalałych ułanów szaleńczo nacierało dalej na linie niemieckie.

Tego rodzaju epizodów było pod Kutnem kilka. Były one niepotrzebne, niektóre wprost przestępcze ze strony polskiego dowództwa, które wiedziało, że posyła ludzi na rzeź bez żadnej nadziei zwycięstwa.

Nie jest przecież dopuszczalne, by dowództwo rzucało kolejno trzy baony na pozycje CKM-ów na wyniosłości wiedząc, że ma przed sobą całą dywizję i artylerię korpusu na dodatek! Ale w każdym razie epizody te świadczą, że materiał ludzki w Polsce jest doskonały. Gdyby był lepiej zorganizowany, wyszkolony, a przede wszystkim lepiej dowodzony, żołnierz polski mógłby nadać obronie Polski całkiem inny wygląd, a "30 dniowa wojna" trwałaby znacznie dłużej.

Kutno było rzezią niepotrzebną. 22. września pod naciskiem bardzo gwałtownego natarcia niemieckiego, obrona Kutna załamała się. To już koniec! Dywizje polskie poddają się jedna za drugą. Sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi dostało się do niewoli z setkami dział i tysiącami CKM-ów. Zdobycz jest olbrzymia, Polacy stracili pod Kutnem 100.000 ludzi, a 50.000 zaginęło bez wieści.

Ale należy stwierdzić, że pd Kutnem dywizje polskie, będące w położeniu jak najtrudniejszym, pozbawione odpowiedniego wyposażenia i całkowicie okrążone, walczyły wytrzymale i z wielką odwagą. Niektóre oddziały walczyły aż do ostatniego tchu i całkowitego ich zniszczenia, inne stawiały opór aż do ostatniego naboju. Jednakowoż wszystkie te akty odwagi nie były powiązane w jedną całość, nie były zorganizowane i dlatego miały charakter niepotrzebnych ofiar, a często sami przekształcały się w okropną rzeź. Lotnictwo polskie zawiodło na całej linii. Lecz tam, gdzie znalazł się dobry generał lub pułkownik, a nawet zwykły kapitan, wojska polskie stawiały zacięty opór.

W chwili próby rząd i naczelne dowództwo zawiodły całkowicie. Organizacja wojskowa okazała się słabą, improwizowaną i powierzchowną.

Państwo runęło od pierwszego uderzenia, nie mając ani kości ani mięśni. Lecz o ileż lepszym było zachowanie się narodu polskiego, który zasługiwał na lepszych kierowników. Na rozkaz mobilizacji szerokie masy ludu stawiły się posłusznie i z zapałem do swych oddziałów, nie znajdując tam często ani broni ani wyposażenia. Gdzie jednak dowództwo miało mózg w głowie i energię, żołnierze walczyli dobrze. Gdzie tylko władze zwracały się z apelem do ludności masy wykonywały wszystkie rozkazy, budując barykady i organizując oddziały wolnych strzelców. Przeciwko tej masie uzbrojonej lecz zdezorganizowanej, d-two niemieckie rzuciło świetnie skoordynowaną, w swych ruchach i posiadającą olbrzymią potęgę ofensywną machinę wojskową, której wszystkie części działały metodycznie, szybko i precyzyjnie.

Zakończyliśmy opis "Bitwy pod Kutnem" opracowanej przez włoskiego korespondenta, przy d-twie armii niemieckiej.

Nie ze wszystkiem rzecz prosta zgodzimy się z autorem jeśli idzie o charakterystykę psychiki żołnierza polskiego, bo w mentalności Włocha podobnie chyba przedstawiałaby się sprawa z "Redutą Ordona", nie mniej jednak pewne uwagi zwłaszcza na temat naszych sfer rządzących i dowodzących, nie pozbawione są słuszności, w niektórych zaś wypadkach są one wprost celne.

OSTRZEŻENIE ! przed agentami ZSRR, którzy usiłują wciągnąć młodzież do roboty na rzecz ZSRR. pod płaszczykiem roboty patriotycznej. Agenci opowiadają bajki o "demokracji w Sowietach", snują fantazje "Niepodległej Polski w ramach ZSRR" o armii polskiej za kordonem i tp. Akcji tej należy się przeciwstawić!

---oooOOOooo---